



Medexpress, 2018-08-23 15:01

Łukasz Jankowski:

Antyszczepionkowcy przyczyniają się do wzrostu zachorowań na choroby zakaźne



Thinkstock/GettyImages

- Uważam, że działalność ruchów antyszczepionkowych jest zła - powiedział w rozmowie z Medexpressem prezes ORL Łukasz Jankowski.

Martyna Chmielewska: We wtorek w OIL odbyło się przesłuchanie lekarza, który popierał nieszczepienie dzieci. Jak Pan ocenia postawę tego lekarza?

Łukasz Jankowski: W tej chwili toczy się postępowanie przed rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej, u którego dzisiaj lekarz złożył wyjaśnienia. Jest za wcześnie, żeby oceniać postawę lekarza. Nie czuję się do tego uprawniony. Leży to w kompetencji okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej. W najbliższych dniach rzecznik ustosunkuje się do zarzutów postawionych panu doktorowi oraz do złożonych przez niego wyjaśnień. Abstrahując od tej konkretnej sprawy, chcę podkreślić że lekarze muszą postępować zgodnie z kodeksem etyki lekarskiej, zgodnie z którym nie mogą propagować postaw antyzdrowotnych. A takim postępowaniem jest nawoływanie do zaprzestania czy unikania szczepień ochronnych. Chciałbym, żebyśmy wszyscy mieli świadomość, że oplakatowanie Okręgowej Izby Lekarskiej plakatami m.in. z napisem „Kocham, więc szczepię” to akcja pozytywna, która ma zachęcać rodziców do szczepienia dzieci. OIL ma jasne poglądy na temat szczepień ochronnych, które są zgodne z aktualną wiedzą medyczną. Uważam, że potrzebna jest

dyskusja na ten temat. Wydaje nam się, że ruch antyszczepionkowy wyrósł z obawy przed nieznanym. Chcemy rozwiązać wszelkie wątpliwości ludzi co do szczepień.

M.Ch.: Jakie działania zamierza Pan podjąć, aby rozwiązać te wątpliwości?

Ł.J.: W tej chwili zabiegamy o to, by w programie stażu podyplomowego był przynajmniej jednodniowy kurs ze szczepień ochronnych. Chodzi o to, aby wszyscy mieli pewność, że lekarz, do którego pójdziemy zaszczepić swoje dziecko, będzie kompetentny i merytorycznie przygotowany. Chcemy, żeby mógł rozwiązać wszelkie wątpliwości związane ze szczepieniami. OIL widzi bardzo ważną rolę w uświadamianiu rodziców, edukacji lekarzy i przekazie społeczeństwu aktualnej wiedzy medycznej.

M.Ch.: Często rodzice nie chcą szczepić swoich dzieci. Boją się, że wywołają one u dziecka niepożądane alergie albo autyzm....

Ł.J.: Opierał się na aktualnej wiedzy medycznej. Szczepienia to dokonanie, dzięki któremu zminimalizowano albo wyeliminowano choroby zakaźne. Gdybyśmy w tej chwili nie szczepili dzieci, to wrócilibyśmy do czasów, kiedy śmiertelność z powodu np. odry była istotnie wyższa niż obecnie. Oczywiście, każdy zabieg medyczny to ryzyko. Musimy pamiętać o tym, że występują odczyny poszczepienne. Nie można ich bagatelizować. Trzeba je monitorować, zgłaszać. Nie należy się ich bać i przez to rezygnować ze szczepień. Są to odczyny relatywnie rzadkie. Korzyść dla nas wszystkich ze szczepień zdecydowanie przewyższa minimalne w tym wypadku ryzyko.

M.Ch.: Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) informuje, że przypadki zachorowań na odrę osiągnęły rekordową od lat liczbę. Ponad 41 tys. osób zostało zakażonych w pierwszych sześciu miesiącach 2018 roku, co doprowadziło do 37 zgonów. Jakie działania należy podjąć, żeby przeciwdziałać problemowi?

Ł.J.: Z własnego doświadczenia wiem, że szczepienie dziecka to traumatyczne przeżycie dla rodzica. Rodzice mogą bać się, że dziecku podczas szczepienia stanie się krzywda. Może to zniechęcać rodziców do szczepienia swoich pociech. Uważam, że musimy mieć wiedzę i silne przekonanie oparte na dowodach naukowych, że szczepienia ochronne są dobre, potrzebne i pożyteczne. Uważam, że działalność ruchów antyszczepionkowych jest zła. Antyszczepionkowcy bazują na złych emocjach i niewiedzy rodziców. Głoszone przez nich hasła i podejmowane działania mogą przyczynić się do wzrostu zachorowań na niektóre choroby zakaźne. Od 2016 roku wystąpiło w Europie ponad 50 zgonów z powodu odry. Nie odnotowywaliśmy wcześniej takich liczb.